Opłata pocztowa ryczałtem.
Nr. 6. Czerwiec 1928. Rok XII.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN
ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 2917.

IV-ty Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich

odbyty w Toruniu od 26 do 28 maja 1928.

(Impresje).

Nim szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zjazdu i protokół jego obrad wraz z powziętemi rezulucjami będą mogły być dołączone do Czasopisma A. P. i rozesłane Członkom Związku, mamy wobec tych ostatnich obowiązek podzielenia się przynajmniej ogólnemi wrażeniami, jakie Zjazd ten wywołał wśród uczestników i podania najogólniejszego zarysu jego przebiegu.

Od pierwszej chwili przybycia do Torunia uczestnicy Zjazdu odczuli, że ich otacza nietylko serdeczna gościnność Kolegów miejscowych, ale i planowa, dobrze zorganizowana i o każdy szczegół dbała opieka miejscowego Komitetu organizacyjnego. Gdy więc Prezes Związku w chwili zamknięcia Zjazdu podniósł tę sprawność i obowiązkowość Komitetu gospodarczego i jego kierownika Prezesa Oddziału Kol. Tempskiego, oraz pracę i gorliwość wszystkich miejscowych Kolegów powołanych do gospodarczego przygotowania i przeprowadzenia Zjazdu, oklaski, jakie tym słowom Prezesa towarzyszyły, były nie kurtuazją, ale wyrazem szczerej i dobrze zasłużonej wdzięczności.

Temi samemi uczuciami przejmowała uczestników gościnność i szczerość, z jakiemi spotykali się na każdym kroku ze strony Władz państwowych i samorządowych, których Reprezentanci wraz Duchowieństwem brali serdeczny udział w zebraniach Zjazdu, a w szczególności w uroczystem jego posiedzeniu inauguracyjnem i w raucie, danym przez Zarząd miasta Torunia na cześć Zjazdu w salach prastarego ratusza i w pożegnalnym bankiecie, urządzonym przez Komitet Zjazdu w sali dworu Artusa. Jeżeli tę atmosferę szczerej życzliwości, jaka otaczała Zjazd, podnosimy na samem czele, to dla tego, że była ona wypływem głębszego, a dla Zjazdu i Związku naszego najcenniejszego uznania i zrozumienia ich zadań. Dały temu wyraz wszystkie przemówienia Reprezentantów Władz, a w szczególności przemówienie powitalne Wojewody Pomorskiego, p. Kazimierza Młodzianowskiego, który tak głęboko ujął ideologję polskiego adwokata, jak gdyby sam do tego stanu należał; tudzież przemówienie Prezesa Sądu Apelacyjnego p. Adama Ruszczyńskiego, który z prawdziwem znawstwem roztoczył obraz adwokatury polskiej w jej przeszłości i wysnuł stąd wskazania

na przyszłość i na znaczenie organizacji, mającej się dokonać w nowym ogólnym statucie adwokackim, tudzież równoległej z tem działalności Związku A. P., w którym ta urzędowa organizacja musi mieć swoje konieczne uzupełnienie. Oddźwiękiem i koroną tego nastroju były też na wysokim poziomie utrzymane przemówienia końcowe na pożegnalnym bankiecie, wśród których nie brakło prawdziwego oratorstwa, jakiem odznaczały się przemówienia Marszałka Zjazdu b. Ministra Sprawiedliwości p. Dr. Stefana Piechockiego, Prezesa Oddziału Związku w Katowicach p. Stanisława Kobylińskiego (entuzjastycznie przyjęty toast na rzecz miasta Torunia) i w. i.

Na tej pięknej „oazie" naszego szarego i ciężkiego dziś życia zawodowego — jak Prezes Związku nazwał ten pożegnalny bankiet, — na oazie, ożywczej i jasnej, w otoczeniu Pań zebranych pod przewodem Prezydentowej miasta p. Heleny Boltowej tak licznie, jak na żadnym ze Zjazdów poprzednich, — czuliśmy wszyscy, że to skromne, na samym końcu celów i środków Związku w jego statucie wymienione zadanie: utrzymywanie łączności zawodowej i towarzyskiej, jest przecież zadaniem ważnem i w skutkach swoich dla naszego stanu doniosłem. Zbliżenie towarzyskie wytwarza bowiem nietylko łączność zawodową, ale budzi poczucie łączności stanowej i wyplenia obojętność na losy stanu, jako całości, skąd płynie już jego siła i znaczenie....

I to było właśnie w Zjeździe tym rysem najważniejszym i najcharakterystyczniejszym, że także w obradach swoich, a wśród tych w przedmiocie tak dla przyszłości stanu doniosłym, jak projekt ustawy o ustroju adwokatury, był on przejawem solidarności stanu polskiej adwokatury; że był dowodem zrozumienia doniosłości i trudności zadania i zgodności w powziętych uchwałach.

Projekt tej ustawy, — opracowany przez Zarząd Główny Związku na podstawie projektu głównego Referenta Komisji Kodyfikacyjnej i przy zużytkowaniu całej dziesięcioletniej pracy przygotowawczej Związku — został z nielicznemi tylko i nieznacznemi zmianami przyjęty w całości. Umiano w dyskusji i uchwałach wznieść się ponad interesy chwili; patrzeć w przyszłość i mieć na oku przedewszystkiem interes Państwa i społeczeństwa; umiano pogodzić sprzeczności i różnice warunków i zapatrywań dzielnicowych. — Uchwały Zjazdu w Sekcjach i jego rezolucje na plenum zapadły przeważnie jednomyślnie, jak gdyby miały być wyrazem tej zgodności i siły, jakiej polska adwokatura województw zachodnich złożyła tak chlubne dowody w swojej wzorowej pracy związkowej dwu lat ostatnich. — Za mało byłoby powiedzieć, że adwokatura ta, — u której pomiędzy Związkiem, a Izbami Adwokackiemi nie ma żadnego rozdziału, a którą w jednej i drugiej organizacji Sądownictwo otacza pełnem poważaniem i życzliwością, — wywiązała się świetnie ze swego zadania, jako gospodarz i organizator Zjazdu. Ona mu dała prócz tego swą siłę i zgodność w pracy, jakich wymagało dzieło jednolitej, ogólnej organizacji adwokatury w całem Państwie. Jeżeli dzieło tej unifikacji prawa o ustroju adwokatury dokonanem zostanie po myśli tyloletniej, a ze stanowiskiem Komisji Kodyfikacyjnej uzgodnionej pracy Związku Adwokatów Polskich, to IV Zjazd Adwokatury Polskiej i praca, jaką mu oddała adwokatura Województw zachodnich, zapiszą się dobrze na kartach dziesięcioletnich prac nad tym przedmiotem.

Ale wrażenia i wspomnienia, z jakiemi uczestnicy tego Zjazdu opuszczali gościnny Toruń, nie byłyby pełne, gdybyśmy nie dodali, że był to Zjazd, który dał nam zarazem sposobność pokrzepić i rozradować ducha widokiem tylu miejsc i wspomnieniami tylu walk, które od wieków były tu dla Państwa naszego i dla narodu, począwszy od Piastów, a skończywszy na walce z krzyżactwem, hakatą i plebiscytem, najtwardsze, najbezwzględniejsze, a zarazem i najpedagogiczniejsze. — Twardą była szkoła życia, jaką naród nasz przeszedł na tej ziemi Śląskiej i Pomorskiej, ale też wyszły tam z niej pokolenia twarde i hartowne w pracy; umiejące ją organizować

i prowadzić nieustępliwie i karnie; dające Narodowi otuchę, że — jeśli pójdzie za ich przykładem — o przyszłość swoją może być spokojny. — Z tej szkoły jest na tych ziemiach i nasza adwokatura. Oby się stała w przyszłości wzorem całej adwokatury polskiej i jej organizacji, — zwłaszcza związkowej. *Redakcja.*

JAN APPLETON

ZAŁOŻYCIEL I PREZES NARODOWEGO ZWIĄZKU ADWOKATÓW FRANCJI

CZŁONEK HONOROWY ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Zgromadzenie Walne Związku Adwokatów Polskich, odbyte w Toruniu, dnia 27 maja 1928 r., zamianowało jednogłośnie na wniosek Zarządu Głównego piątym [1]) Członkiem Honorowym Związku Założyciela i Prezesa Narodowego Związku Adwokatów Francji p. Jana Appletona.

Członkom naszego Związku i Czytelnikom tego pisma, a zwłaszcza tym, którzy byli uczestnikami III Zjazdu Adwokatów Polskich w Poznaniu w r. 1925, Osobistość to dobrze znana. Na łamach naszego *Czasopisma* od r. 1923 począwszy [2]), czytelnicy mieli obraz rozwoju, pokrewnego naszemu Narodowego Związku Adwokatów Francji, powstałego w r. 1921 w Lyonie, a dziś mającego siedzibę w Paryżu, i znają też zasługi jego Założyciela i Prezesa, tudzież trwały nasz stosunek przyjaźni i współpracy z tym Związkiem, nawiązany dzięki inicjatywie jego znakomitego Prezesa. Nie zapomnianą na zawsze będzie dla nas chwila, kiedy w r. 1922 — gdy Związek nasz obchodził już dziesięciolecie swego istnienia — Prezes Związku francuskiego, przypuszczając na podstawie niedokładnych wiadomości, zaczerpniętych w Warszawie, że Związek nasz ma dopiero powstać, pospieszył natychmiast z ofertą przyjścia nam w pracy założycielskiej z pomocą, a nawet wydelegowania kogoś z kolegów francuskich, któryby nam bezpośrednio udzielił w tym względzie wskazówek. — A jakże radosną i jak niezapomnianą była dla nas ta druga chwila, kiedy po trzech latach naszego stosunku ze Związkiem francuskim — który to stosunek wykazał tak dziwną zgodność naszych organizacji i środków działania, a co najważniejsza ideałów i celów — Prezes Appleton przybył na nasz III Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w r. 1925 do Po-Poznania w towarzystwie generalnego sekretarza Związku francuskiego Kolegi Rogera Réau z Paryża. — Jakaż to nuta szczerej przyjaźni dla nas i dla naszego narodu, dźwięczała w Jego podniosłych, niezrównanych pod względem krasomówczem przemówieniach [3]) na Zjeździe! Obeznany z dziejami naszego Państwa i narodu, z jego literaturą i sztuką, kiedy wygłaszał parafrazę słów Napoleona: „Polska, to klucz sklepienia Europy“ w zastosowaniu do adwokatury w słowach „silna organizacja adwokatury w państwie jest kluczem jego sklepienia w znaczeniu prawnem“, miał w nas nietylko słuchaczy wdzięcznych za to, że był autorytatywnym tłumaczem najgłębszego celu naszego Związku, ale i słuchaczy przekonanych o tem, że mówi do nich Mąż idei, u którego życie i czyn idą w parze z głoszonymi ideałami.... Tak, — Jan Appleton, to wielki ideowiec adwokatury; niezmordowany od lat 37, odkąd ją sprawuje, szermierz o jej prawa, znaczenie, etykę

---

[1]) Czterej poprzedni Członkowie Honorowi są: Ś. p. dr. Stanisław Junosza Bieliński (p. Nr. 11 *Czasopisma* z r. 1923); Dr. Antoni Dziędzielewicz i Cezary Ponikowski (p. Nr. 10 i 11 z r. 1925) i Dr. Adolf Suligowski (p. Nr. 6 z r. 1927).

[2]) p. Nr. 1 *Czasopisma* z r. 1923 w którym nakreślilismy nasz stosunek do Narodowego Związku Adwokatów francuskich od jego powstania i jego dla nas znaczenie.

[3]) Podane w Nr. 17 *Czasop.* Związku franc. z r. 1925 i w naszem sprawozdaniu z III Zjazdu A. P. dołączonem do Nr. 10 i 11 z r. 1925.

*

i ideały.... Jego inicjatywa w założeniu Narodowego Związku Adwokatów Francji; Jego siedmioletnia niezmordowana praca w przewodniczeniu temu Związkowi; Jego inicjatywa w otwarciu i znów długoletnie prowadzenie praktycznych kursów przygotowawczych dla adwokatury na Wszechnicy w Lyonie, — to tylko życiowe stwierdzanie tego ideowego pojmowania powołania adwokata, jakiego wyrazem jest każda niemal karta jego pomnikowego dzieła: „O zawodzie adwokackim“ [4]). A po za adwokaturą — wierny Syn swego Narodu i obywatel-patrjota o pełnem poczuciu swoich obowiązków w pokoju i wojnie, ozdobiony Krzyżem Waleczności i odznaką Legji Honorowej....

Odznaka Honorowego Członka naszego Związku spocznie na piersi Męża, w której bije wielkie serce dla swojej i naszej Ojczyzny i dla swego i naszego zawodu....

Dr. Antoni Dziędzielewicz.

Praworządność Państwowa

środki ku jej realizacji i rola w tem Adwokatury Polskiej.

Referat Cezarego Ponikowskiego, Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, na IV Zjeździe Adwokatów Polskich w Toruniu w 1928 r.

Temat niezmiernie obszerny. Właściwie składa się z trzech części wyrażonych w tytule, a na przedstawienie każdej, choćby najpobieżniejsze, więcej by trzeba czasu, niż przeznaczono na referat.

Sądzę jednak, że głównym przedmiotem dla obrad Zjazdu jest część trzecia, dotycząca pewnego zakresu zadań i obowiązków stanu obrończego, — i że do tego należy dostosować zakres obrad, — uważając dwie pierwsze tylko za podstawę do określenia roli adwokatury polskiej, jaka jej przypada w zakresie omawianego tematu.

Dla określenia „praworządności“ wystarczy sparafrazować ten wyraz na: „urządzony według prawa i rządzący się prawem“. Dodane w tytule określenie „państwowa“ ogranicza to pojęcie do zakresu życia państwowego, choćby w najobszerniejszem rozumieniu. — Życie to normują prawa stanowione. Warunkiem więc życia praworządnego, w ścisłem rozumieniu, będzie ten, lub inny stosunek wszystkich czynników tego życia, a zatem zarówno wszystkich organów władzy zwierzchniej wszystkich stopni, jako też i obywateli państwa i różnych ich ugrupowań, — przedewszystkiem do praw stanowionych.

Zaznaczam, że mam na uwadze wyłącznie stosunki, panujące u nas obecnie i do nich dostosowuję swoje rozważania, — nie wchodząc w ocenę tych stosunków.

Podstawą stosunków prawnych w kraju naszym jest Ustawa Konstytucyjna, zawierająca postanowienia zasadnicze o ustroju państwa.

Na niej oparte i zgodne z nią winny być, — stosownie do zawartego w niej nakazu, — wszystkie prawa, normujące życie w państwie.

Ci więc, co tworzą prawa, winni się stosować do tego nakazu. Prawa, należycie wydane, winny być ściśle wykonywane.

Stosuje się to przedewszystkiem do organów władz wykonawczych, które kierują życiem państwowem i mają stać na straży wykonywania praw, — dając same dobry przykład w tym względzie.

Stosuje się, w odpowiedni sposób, i do Sądów, które jednak, — nie mając prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych i obowiązane do stosowania ich —

---

[4]) „Traité de la profession d'avocat“. Paris 1923. Librairie Dalloz. II rue Soufflot 11.

nie wykraczając po za ustanowione przez nie normy, nakazy i zakazy, — władne są komentować przepisy, budzące wątpliwości, lub w tej drodze uzupełniać braki, stosując się do ducha praw, do zasad sprawiedliwości i słuszności i do objektywnych wymagań życia.

Aby jednak praworządność, która jest podwaliną ładu, spokoju, bezpieczeństwa i wogóle dobra powszechnego, — panowała w kraju, musi być też zachowany odpowiedni stosunek obywateli i wszelkich ugrupowań społecznych do praw obowiązujących: wszyscy powinni stosować się do nich.

Zgodnie z tem można powiedzieć szematycznie, że praworządność państwowa polega:

I. ze strony organów władzy zwierzchniej:

1. Sejmu i Senatu — na uchwalaniu praw, zgodnych z postanowieniami zasadniczemi ustroju państwa, zawartemi w Ustawie Konstytucyjnej;

2. Władz wykonawczych — na ścisłem stosowaniu ustaw, wydanych w drodze, przepisanej przez Ustawę Konstytucyrną;

3. Sądów — na rozstrzyganiu spraw zgodnie z brzmieniem i duchem praw, należycie wydanych i ogłoszonych;

4. co do wszystkich (1—3) — na zgodnej ich współpracy.

II. Ze strony obywateli państwa, oraz wszystkich ugrupowań społecznych — na rzetelnem stosowaniu się do praw stanowionych i ścisłem ich przestrzeganiu.

Pozostaje jeszcze jedna kwestja, — świadomie nie poruszona powyżej — roli, jaką w praworządnym ustroju państwa grają prawa przyrodzone jednostki, rodziny, narodu.

Z zasady powinny one być uwzględniane w przepisach, normujących ich życie.

Postanowienia zasadnicze całego ustroju państwowego, które służą za normę ogólną, obowiązującą wszystkie prace prawodawcze, mieszczą się w Ustawie Konstytucyjnej, uchwalonej przez przedstawicieli narodu, jako zwierzchnią władzę prawodawczą.

Jeżeli więc ta ustawa daje odpowiednie gwarancje, powinny się one znaleźć i w ustawach poszczególnych, które mają być z nią zgodne i nie mogą naruszać jej postanowień.

Jeżeli ich niema, lub istnieją w mierze niedostatecznej — można ich legalnie t. j. w ramach praworzędności dochodzić tylko przez starania o zmianę konstytucji.

Czy i w jakiej mierze można się w inny sposób przeciwstawiać ustawom, gwałcącym prawa przyrodzone, — to pytanie, które wykracza już po za dziedzinę rozważań o praworządności w ścisłem rozumieniu tego słowa, — obejmuje bowiem kwestję walki prawa przyrodzonego z prawem stanowionem, której zakres i metody nie są nawet w nauce ustalone, a która, choć zupełnie uprawniona, wyjść może po za granice praworządności w ścisłem znaczeniu, — w pewnym zaś zbiegu okoliczności zajść nawet bardzo daleko, — tam, gdzie o żadnej praworządności nie może być już mowy.

Ludzie są omylni, — a prawodawcy są tylko ludźmi, którym wybór ich na przedstawicieli narodu nie nadaje przywileju nieomylności. Nadto przy stanowieniu praw wchodzą w grę interesy, które często skłaniają do stronnego komentowania postanowień zasadniczych, zawartych w Ustawie Konstytucyjnej i do uchwalania ustaw, niezgodnych z jej postanowieniami.

Działalność więc prawodawcza powinna ulegać pewnej kontroli, niezbędnej dla zapewnienia praworządności w tej dziedzinie.

Kontrola taka winna być powierzona oddzielnemu organowi niezależnemu, złożonemu z ludzi wysokiej miary pod względem wiedzy w odpowiednim zakresie, doświadczenia i charakteru, któryby był powołany do orzekania o zgodności,

lub niezgodności ustaw i uchwał, z postanowieniami Ustawy Konstytucyjnej; — orzeczenia zaś tego organu powinny posiadać moc, uchylającą ustawy i uchwały, wydane niezgodnie z Ustawą Konstytucyjną.

Dawałoby to gwarancję, że prawa, regulujące życie państwowe, nie będą sprzeczne z postanowieniami zasadniczemi o ustroju państwa; zapewniałoby prawom tym większą powagę i, co za tem idzie, większy posłuch.

Jeżeli twórcy praw nie mają przywileju nieomylności, to tem mniej mają go organa władz wykonawazych, stosujące prawa.

Składa się na to wiele przyczyn.

Zdarzające się niejednokrotnie niejasności w tekście praw, budzące wątpliwości; — pewne braki i luki w przepisach; — mnogość praw, często sprzecznych ze sobą, co nawet dla doświadczonych pracowników stwarza znaczne trudności; — brak wyrobienia, — a czasem może i gorliwość niewczesna, — sprawiają, że prawa nie zawsze stosowane są prawidłowo.

Dzieje się to niejednokrotnie z krzywdą jednostek, ale, co ważniejsza, sprzeczne jest z interesami samego państwa, gdyż sprowadza brak zaufania do władz i jest złą szkołą dla obywateli, którzy we władzach państwowych powinni znajdować ścisłych, ale sprawiedliwych wykonawców praw.

Zapobiec może temu jedynie zaprowadzenie sądownictwa administracyjnego.

Mamy wprawdzie Najwyższy Trybunał Administracyjny, ale ten, — niewątpliwie wskutek braku niższych instancji sądowo-administracyjnych, — jest przeciążony pracą, a nadto orzeczenia jego nie mają należytej sankcji, która jest niezbędna dla zagwarantowania praworządności w tej dziedzinie.

Do rozstrzygania zatargów na tle praw osobistych, lub majątkowych, pomiędzy osobami fizycznemi, lub prawnemi, lub też z władzami państwowemi, — oraz konfliktów z prawem obowiązującem, powołane są, zgodnie z postanowieniem Ustawy Konstytucyjnej, Sądy niezawisłe.

Aby one jednak spełniały należycie swe zadanie, trzeba, aby określenie ich niezawisłości, użyte w tej ustawie znalazło wyraz w życiu.

Sędzia, powołany do orzekania o winie i zakresie odpowiedzialności osób, wykraczających poza granice, zakreślone przez prawo swobodnej działalności jednostek; — do rozstrzygania kwestyj, dotyczących ich wolności osobistej, a nawet i życia; — lub do rozstrzygania sporów o prawa osób fizycznych i prawnych, — powinien być rzeczywiście niezawisłym w sprawowaniu swego urzędu; powinien dawać gwarancje, że może zachować niezależność zdania, nie ulegającą żadnym wpływom, — gdyż tylko w ten sposób zdobyć się może na niezbędną na swem stanowisku bezstronność, budzić dla stanowiska swego należne poważanie i dla orzeczeń swych uznanie, a przez to wpływać na poszanowanie praw i krzewienie pojęć sprawiedliwości i słuszności w społeczeństwie.

Wymagania od organów władz państwowych muszą już z zasady być bardzo wielkie:

Prawodawca powinien obejmować szerokie horyzonty; — rozumieć nietylko potrzeby państwa, — ale i narodu w jego całości i w częściach, t. j. potrzeby rodziny i jednostki — i umieć sharmonizować te potrzeby tak, aby gmach budowy społecznej, był nie sztucznym zlepkiem sprzecznych interesów, ale rozumnie obmyśloną konstrukcją, zapewniającą moc i siłę państwu, a dobro możliwe narodowi.

Funkcjonarjusze władz wykonawczych powinni posiadać każdy odpowiednią swemu stanowisku wiedzę i doświadczenie, — spełniać swe zadania gorliwie i sumiennie, — ze zrozumieniem, że, służąc państwu, są jednocześnie i sługami na-

rodu; — że przez wzorowe wykonywanie swych obowiązków stają się wychowawcami ogółu na dobrych obywateli państwa.

Od Sędziego, — ze względu na zakres i wagę czynności, do których jest powołany, — wymagamy wykształcenia odpowienniego; — równowagi umysłu i charakteru; — wyrobienia życiowego; — panowania nad sobą; — wyrozumiałości; — cierpliwości; — taktu w postępowaniu, — a w naszych warunkach i niezrównanej pracowitości i wielkiej bezinteresowności.

Czy wszyscy oni odpowiadają tym idealnym wymaganiom i czy wogóle mogą im odpowiadać w zupełności, to rzecz inna.

Gdyby jednak nawet czynili im zadość, wyniki ich działalności, są w znacznej mierze w zależności od stosunku do nich obywateli państwa. D. n.

Z Rad (Izb) Adwokackich.

Naczelna Rada Adwocka w Warszawie, złożona z Delegatów Izb Adwokackich okręgów apelacyjnych: Warszawy (w liczbie 19 i 3 zastępców), Lublina (4 i 3 zast.), Łucka (3 i 2 zast.) i Wilna (5 i 3 zast.) ukonstytuowała się na posiedzeniu z 21 kwietnia b. r., wybierając na r. 1928/9 Prezesem p. Cezarego Ponikowskiego; Wicepr. Henryka Konica; Sekr. Antoniego Boguckiego, a Skarbnikiem Stefana Chomiczewskiego.

Do Senatu dysc. przy Sądzie Najw. delegowano 3 członków i 2 zastępców, a do Apelacyjnego Sądu dysc. powołano Stanisława Szczepańskiego, jako przewodniczącego i 5 członków, a 2 zastępców.

Podział agend pomiędzy Apelacyjnym senatem dysc. a Sądem dysc. jest wedle art. 52 i 53 tymcz. Statutu adwokackiego z r. 1918 unormowany w ten sposób, że w sprawach dotyczących wyłącznie honoru i godności stanu rozstrzyga Apel. Sąd dysc., złożony z samych adwokatów, wybierany corocznie przez Nacz. Radę Adw. z jej łona (z 5 czł. i 2 zast.), podczas gdy sprawy dotyczące obowiązków adwokata, lub jego nadużyć pisma i słowa, załatwia mieszany Senat Apel. złożony z 6 członków; w połowie delegowanych przez Sąd Najwyższy z sędziów tegoż Sądu, a w połowie przez Naczelną Radę Adw. z pośród swego składu.

Rada Adwokacka okr. apel. Warszawy, po wyborze uzupełniającym, dokonanym na Zgromadzeniu Walnem Izby z 31 marca b. r. ukonstytuowała się na pierwszem swojem posiedzeniu z 3 kwietnia b. r., wybierając: na Dziekana Jana Nowodworskiego, na Wicedziekana Zygmunta Sokołowskiego, na Sekretarza Mieczysława Szacińskiego, na Skarbnika Hermana Eberhardta i na Bibliot. Adama Chełmońskiego. Równocześnie wyłoniła Rada z pośród siebie: Komisję egzaminacyjną pod przewodnictwem dziekana i wicedziekana, wzmocnioną przez kierowników seminarjów aplikanckich i innych członków Izby, jakichby ewentualnie Komisja zaprosiła; Komisję zapomogową pod przewodnictwem wicedziekana; Kosultację adwokacką (bezpłatną) dla niezamożnej ludności przy Sądzie okr. Warszawskim i Sąd dyscyplinarny, również pod przewodnictwem dziekana i wicedziekana (lokal Rady pl. Dąbrowskiego 3).

Izba Adwokacka w Przemyślu odbyła 5 maja b. r. swoje zwyczajne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem Wiceprezesa dr. Jakóba Mestera przy udziale 103 członków. Przewodniczący po zagajeniu Zgromadzenia, usprawiedliwił nieobecność Prezesa Izby dr. Leonarda Tarnawskiego, tegoż chorobą, a zarazem przedłożył rezolucję z powodu 25-letniego jubileuszu Prezesa dr. Tarnawskiego w przewodniczeniu Izbie o następującem brzmieniu:

»Walne Zgromadzenie wyraża hołd i wdzięczność dr. Leonardowi Tarnowskiemu za długoletnią pracę i składa życzenia, by długo jeszcze przewodniczył i pracował w naszej Izbie«.

Następnie poświęcił Przewodniczący wspomnienie zmarłym w ostatnim roku członkom Izby, poczem przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: Prezesem Izby wybrano jednogłośnie dr. Leonarda Tarnawskiego, Wiceprezesem dr. Jakóba Mestera. — Członkami wydziału: dr. Adolfa Ameisena, dr. Jakóba Glanza, dr. Fryderyka Gotlieba, dr. Adama Kropińskiego, dr. Leona Propsteina, dr. Ozjasza Rasta i dr. Włodzimierza Zahajkiewicza.

Prezesem Rady dyscyplinarnej wybrano dr. Józefa Scheinbacha, Wiceprezesem dr. Józefa Dobrzańskiego. Prokuratorem dr. Leibę Landaua, zaś zastępcami tegoż dr. Jana Drzewickiego i dr. Ludwika Grossfelda.

Po przeprowadzeniu wyborów Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję wydziału następującej treści:

»Walne Zebranie uznaje konieczność natychmiastowego wprowadzenia prawa wolnego

przesiedlania się adwokatów na całym obszarze Rzeczpospolitej. — Zwraca się do ciał ustawodawczych i Rządu z żądaniem wprowadzenia bezzwłocznie tego prawa w drodze ustawodawczej«.

»Zważywszy, że i inne państwa sukcesyjne uznały wolnoprzesiedlność, Walne Zebranie potępia jak najenergiczniej wszelkie zakusy zmierzające do ograniczenia tego prawa, a w szczególności wypowiada się przeciw postanowieniu art. 60 projektu ustawy adwokackiej, który czyni prawo wolnego przesiedlania się adwokatów zależnem od poprzedniego złożenia egzaminu z prawa tej dzielnicy, do której adwokat miałby zamiar się przesiedlić. Zgromadzenie dopatruje się w ograniczeniu wolnoprzesiedlności naruszenia praw Konstytucją Rzeczypospolitej każdemu obywatelowi zagwarantowanych«.

»Walne Zebranie wzywa Wydział Izby, by rezolucję tę zakomunikował powołanym czynnikom ustawodawczym i urzędowym, i by w porozumieniu z innemi Izbami małopolskiemi poczynił wszystkie ustawą dopuszczalne kroki, jakie uzna za stosowne celem wywalczenia dla adwokatów nieograniczonego niczem prawa zastępowania i przenoszenia się na całym obszarze Rzeczpospolitej Polskiej«.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału, uchwalono zniżone opłaty kandydatów adwokatury od podań wnoszonych do Wydziału i świadectw z kwoty 10 zł. do kwoty 2 zł.; opłaty adwokatów nowo-wpisujących się na listę na rzecz funduszu pośmiertnego i wdów i sierót i przeznaczono 25% z podwyżek wpisowego na pokrycie ewentualnego deficytu administracyjnego.

Na tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, Przewodniczący zamknął Zgromadzenie.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“, organ Wydziału prawno-ekonomicznego Uniw, i Wyższej Szkoły handlowej w Poznaniu. Skład główny Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań.

Zeszyt 3-ci, za 3-ci kwartał 1928 r. tego bezsprzecznie najpoważniejszego i najbogatszego w treść kwartalnika prawno-ekonomicznego (od str. 255—851) zawiera artykuły: Prof. Wł. L. Jaworski: Myśli o ustroju państwowym; Edw. Neymark: Peforma więziennictwa w Polsce; Prof. Z. Daszyńska-Golińska: Mieszkanie jako problem polityki społecznej; W. Skrzywan: Barometry gospodarcze. Piśmienictwo: 30 recenzyj i sprawozdań z zakresu prawa, ekonomji i socjologji, oraz bogatą bibljografię. Przegląd Prawodawstwa Skarbowego, Karnego, Prawa i Procesu cyw. oraz Kronikę Ustawodawczą. Sądownictwo: Przegląd Orzecznictwa karn. i cyw. Sądu Najw. i Najw. Tryb. Adm. Kronikę Ekonomiczną. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: Komitet redakcyjny.
Redaktor odpow.: Dr. Antoni Dzięździelewicz. Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.